  
V  
B C  
C. BIBLIOTHECA  
UNIVERSITATIS  
CRACOVENSIS

8983

III Mag. S. D. P





155<sup>th</sup> Hill

K. K. J. N<sup>o</sup> 6.

b. 2 1/2

3286 *Travis*

42.

# G Ł O S

## L U D W I K A

# G O Ł Y N S K I E G O

PISARZA SĄDOW LASKI WIELKIEY KORONNEY,  
POŚŁA z WOJEWODZTWA CZERNIECHOWSKIEGO,

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 26. Miesiąca Czerwca Roku 1793.

M I A N Y.

*Nayjaśnieyszy Królu! Prześwietne Rzeczypospolitey  
Zgromadzone Stany!*

**D**ochodzi godzina, w której los nasz, los Ojczyzny, los przyszłych pokoleń decydować potrzeba na zawsze.

A my nieszczęściem dla nas, w takim jesteśmy położeniu, że tyle tylko dobrego zrobić możemy, ile się rozmyślnie do ugorżenia tegoż lofu nie przyłożemy.

Y dla tego, lubo ufny i przekonany o gorliwości Waszey Stany Najjaśnieysze, pozwolicie, że przerażony wielkością klęski, jeczcie raz mówić będę przeciwko żądanej Delegacyi.

W pierwszych dniach swoich każda Rzeczpospolita, jako zawiązuje się z pewney jedności, i wspólnych chęci centralnie do jednego celu dążących, nie może być tylko wzrastającą. — W stanie zagrożenia i zachwiania się, umyśły Obywatelów między niepewnością upadku, a ocalenia, wstrzymuje od zbocznego postępowania wstyd, i spodziewana odpowiedź. — Lecz Rzeczpospolita rozumiana za niknącą, jest naybidnieysza, bo odeymuje wszelkie spodziewanie nagrody, wstyd, i kary.

W ten czas to Obywatel widząc niby gafnące szczęście swoje w ogule, mylnie rozumie, że pomagając do rozprócia pierwszych zasad, ubezpieczy przynajmniej siebie partykularnie. — Słupy, niechce widzieć, że ta moc, która skupione targa się złamać siły, tym łatwiej dosięgnie szczęgułu.

Przeszliśmy z wiekami z kwitnącego, do wątpliwego stanu rzeczy naszych, a ten ostatni przezemnie przywiedziony, aczkolwiek nam podobny i okropny, niepowinien jeszcze rozpraszać nadziei naszych. —

Gdy jeszcze przeznaczenie zostawiło Nas w liczbie eksystujących Narodów, gdy Europa dotąd niewydała swego wyroku, któryby imię Polaka zatracił, gdy na koniec choć ściśnieni, możemy w tym przybytku wspólnie, kiedy nieskutecznie zarządzać; to przynajmniejżale swoje otwierać! Udaymy się do tej ostatniej broni nieszczęśliwych, przeszliśmy lży nasze do postronnych Dworów, jeżeli ich czułości niewzruszy niedola nasza, okropność podobnego kiedyś wypadku zafraszyć może. —

Dwór Wiedeński, niezaprze się przyślug, które kiedyś szczęśliwa Polska z chęcią mu ofiarowała, ani swoich Traktatów, któremi całość granic naszych zabezpieczył. — Czynić co bez wiadomości tego Dworu, jest to wyrzec się nays pewniejszego środka, a nieday Boże i zostawić drogę do dalszych nieszczęść. —

To jest, co nam roztropność doradza, to jest, co zewszęch miar Godny Poseł w swoim powszechnie przyjętym podał Projekcie.

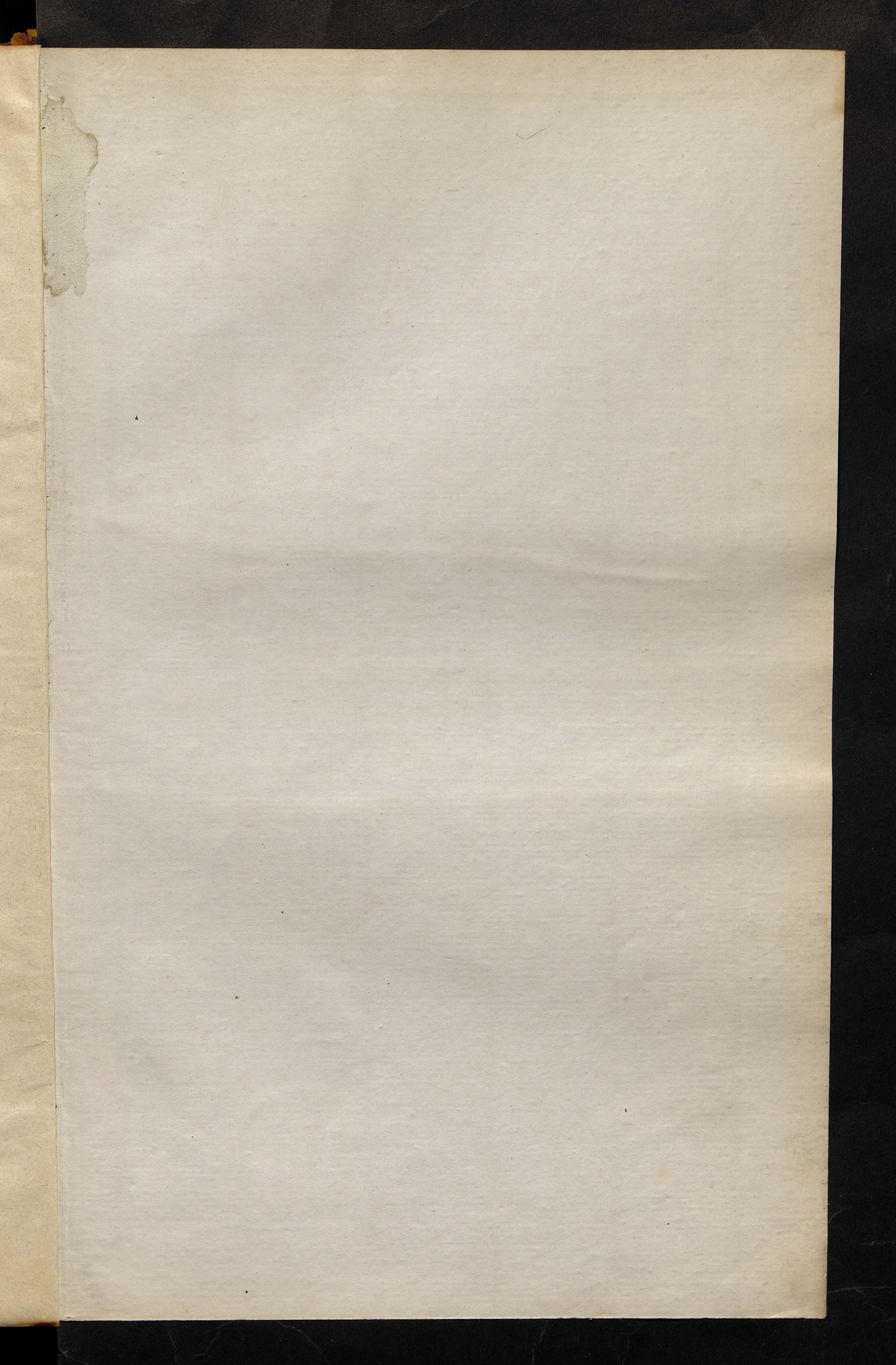
A gdy już tyle światłych głosów dowiodło, jak jest niebezpieczna żądana Delegacya — Ja tylko pragnę, aby się z nas każdy w sobie zastanowił nad drogami, któremi chce przechodzić, a dosyć będzie miał powodów do jej obrzydzenia i odrzucenia. —

Pamiętajmy, że przyspieszając tę Delegacyą, postąpiłibyśmy jak ten Lekarz, który dla uleczenia bólu głowy, chciał zacząć od jej ucięcia.

Tak myślę co do wyznaczenia Delegacyi, że jednak powtórne Noty Ministrów Zagranicznych potrzebują koniecznej odpowiedzi, przekonany naysbawienniejszą radą Waszey Królewskiej Mości i zacnego Senatora J.W. Xiędza Biskupa Inflantskiego na dniu wczorajszym przelożoną — Chciałbym, aby ten Godny Senator dokładniej odkrył nam myśli swoje — Bo ważność materyi tego wyciąga, abyśmy się wprzód wszyscy objaśnili, nieprzelewając na oslep mocy na nikogo. —

Dodatek zaś do Projektu J. W. Sandomirskiego, który podaję, aby był przeczytany, z miejsca mego upraszam. —











Biblioteka Jagiellońska  
std:0022287



